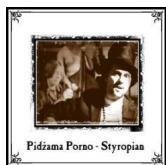


Pidzama Porno – Styropian (1998)

Written by bluelover
Friday, 06 June 2014 16:01 -

Pidzama Porno – Styropian (1998)



01 Spokój w głowach 02 Wytrzebany ze styropianu 03 Do nieba wzięci 04 Goszka 05 Coca coca hera hera 06 Złodziej zapalniczek 07 Anti Fa 08 Gloria 09 Gdy zostaniesz u mnie na noc (Po co) 10 Wściekła Mariol 11 Durna 6, Mądra 11 12 Wieczność 13 Między czarnym i czerwonym 14 Spokój i ręce 15 Welwetowe swetry

Krzysztof (Grabaż) Grabowski - wokal Sławomir (Dziadek) Mizerkiewicz - gitara, chórki, czary mary Andrzej (Kozak) Kozakiewicz - gitara, chórki Rafał (Kuzyn) Piotrowiak - perkusja Julian Julo Piotrowiak - gitara basowa + Marcin Świetlicki - głos Sowa - flet prosty Adaś z Jafii N. - konga Maciej Szpalik - akordeon Dusiołek - gitara basowa Jacek K. - oklaski Rafał Wiśniewski - trąbka Maciej Kociński - saksofon Maciej Kołodziejski - puzon

Jak już złapali wiatr w żagle, to rok po roku mieliśmy płytę. Styropian to w zasadzie piąta płyta Pidzamy, ale sam zespół zwykł określać ją jako drugą. Drugą prawdziwą.

Znów poza premierowym materiałem, znalazło się tu trochę staroci. Konkretnie Welwetowe Swetry, znane z pierwszej kasety Ulice jak Stygmaty, oraz Gdy Zostajesz u Mnie na Noc, w pierwotnej wersji zaprezentowane na EP Zamiast Burzy. Zestaw dopełnia jeden cover - Gloria Vana Morrisona.

Styropian jest płytą znacznie bardziej energiczną, niż Złodziej Zapalniczek. Zdecydowana większość utworów to rzeczy dość mocno punkowe, ewentualnie szybkie, ostre ska. Taki jest już otwierający Spokój w Głowach, Złodziej Zapalniczek (to dopiero oryginalność: tytułowy utwór poprzedniej płyty znajduje się dopiero na następnej) i Gorzka. Drugi wspomniany gatunek reprezentują choćby Koka Koka czy Wściekła Mariola. Utwory w szybkich tempach, energetyczne, jednak nie tracące nic z dawnej chwytliwości i przebojowości.

Pidzama Porno – Styropian (1998)

Written by bluelover

Friday, 06 June 2014 16:01 -

No i teksty. Chociaż Grabaż deklaruje w tytułowym Styropianie: kiedyś pisałem teksty ostre, to wcale nie oznacza, że teraz złagodniał. Nawet zdziwić może, jak w ostrych słowach atakuje punkowe środowisko: Jesteś dupkiem, chociaż nosisz dready, manipulujesz ideami, które kiedyś były moje. W ogóle widać tu jakby trochę rozliczeń z przeszłością i próbę ponownego określenia się: Otrzeptałem się ze styropianu, dalej kocham Clash, ciągle lubię Ramones, albo Niczego nie jest mi szkoda, nic z tego, czego jeszcze mi brak. Jednocześnie, niejako wyrastając z poczucia misji, Grabaż popołnia nawołujący do przyjaźni i głoszący ideę równości tekst Antifa. Natomiast jeśli miałbym mówić o najlepszym tekście na płycie, wymieniłbym przede wszystkim znakomitą (także muzycznie) Wieczność.

Jednak nie cała płyta obraca się wokół tak poważnych spraw. Co więcej, te lżejsze klimatem i wagą tekstu utwory doczekały się statusu niemałych przebojów, a już na pewno stały się ważnym punktem koncertów grupy. Mam tu na myśli przede wszystkim singlowe Do Nieba Wzięci, superprzebojowy utwór z ciekawym użyciem akordeonu, w którym Grabaż w sposób lekki i zabawny portretuje pewną oryginalną parę. Świetne jest też ponownie nagrane Gdy Zostajesz u Mnie na Noc, któremu zdecydowanie pomogło zrezygnowanie z zakręconych partii waltorni, jakie mieliśmy w wersji z Zamiast Burzy.

Płyta mniej wyrazista, niż poprzedniczka, ale też chyba trochę trudniejsza. Jednocześnie ostatnia, na której tak mocno został zaznaczony pierwiastek punkowy. --- Rafał Biela

download: [uploaded](#) [yandex](#) [4shared](#) [mediafire](#) [solidfiles](#) [mega](#) [zalivalka](#) [filecloudio](#)
[anonfiles](#)
[oboom](#)

[back](#)